

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

REDAKTOR NACZELNY: ARTUR HAUSNER. — Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21. — Telefon Nr. 24. — Czek P. K. O. Nr. 142.178.

CENA PRENUMERATY:

We Lwowie miesięcznie zł. 5.—
z dostawą do domu . . . 5:50
na prowincji . . . 5:50
za granicą . . . 8.—

25 groszy

Ceny ogłoszeń: Za 1 m/m 1 szp. na 1 str. 80 gr., w tekście 70 gr., w rubr. „Nadesłane” 40 gr., zwyczaj. ogł. (1 szp. szer. 37 m/m) 15 gr., drobne za słowo 10 gr., dla posz. pracy bezpł. — Cała 1-sza strona pod nagł. zł. 1000.—, w tekście cała str. 700.— zł., ostatnia strona 500.— zł., zamiejscowe o 25% drożej.

Inflacja w Niemczech.

Katastrofa w Niemczech.

Cały świat znajduje się pod wrażeniem krachu finansowego w Rzeszy niemieckiej, która przeżywa obecnie niezwykle ciężkie chwile. Panujące tam obecnie stosunki słusznie przyrównują do sytuacji, w jakiej Niemcy znalazły się bezpośrednio po wojnie światowej. Kilka ostatnich lat fatalnej polityki wewnętrznej i rozwyrzenia dążącego do odwetu nacjonalizmu zrobiły swoje. Dziś jesteśmy świadkami zupełnego załamania się zaufania świata wobec Niemiec, ich zupełnej izolacji na terenie międzynarodowym.

Ostatnie wypadki były już tylko logicznym i nieuniknionym następstwem rozwoju choroby, toczącej Niemcy od dłuższego czasu. Gdy ktoś znajduje się na równi pochyłej i dalej w ryzykanci sposób kroczy po tej drodze — to prędzej, czy później musi znaleźć się nad przepaścią. Właśnie w takiej sytuacji znalazły się dzisiaj Niemcy.

Bezpośrednią przyczyną krachu było wstrzymanie wypłat przez olbrzyma finansowego tzw. Danat-Bank. Spowodowało to run właścicieli wkładek we wszystkich bankach niemieckich. Z powodu braku kapitału banki nie mogły uskutecznić wypłat. Banki i giełdy zostały na kilka dni zamknięte do czasu, kiedy rządowi uda się uzyskać potrzebny kredyt.

Dla uzyskania tych kredytów wyjechał kanclerz Banku niem. do Londynu, Paryża i Bazylei, gdzie kołatał o pomoc. Ale wyjazdy te nie przyniosły pożądanego rezultatu. Zainteresowane państwa oświadczyły, iż mogą przyjąć z pomocą, ale pod warunkiem zasadniczej zmiany dotychczasowej polityki niemieckiej. W szczególności zaważyło na szali stanowisko Francji, która — jak wiadomo — po Ameryce posiada największe kapitały w świecie. Francja postawiła Niemcom pięć warunków, od zrealizowania których uzależnia udzielenie pomocy.

Wszystkie te warunki posiadają charakter wybitnie polityczny, a więc zrezygnowanie z unii celnej z Austrią, zakaz zwiększania wydatków wojskowych, podpisanie Locarna wschodniego i t. d.

Warunki te przetłumaczone na język bardziej zrozumiały, przedstawiają się następująco: Niemcy zaciągnęły dotychczas miliardowe pożyczki w różnych krajach, ale pieniądze te w większości zostały użyte na zbrojenia, na rozbudowę przemysłu wojennego i t. d.

Wewnętrzna atmosfera Niemiec nie sprzyja pokojowi. Wzrost nastrojów odwetowych, niebezpieczeństwo dostania się do władzy Hitlera — jest stałą groźbą, wiszącą nad Europą. Jeśli my, jako Francja, Anglia, czy Ameryka, mamy dać kredyt, to chcemy wiedzieć komu i na co, a nie w tym celu, by dziś dać Brüningowi dla Hitlera, który jutro gotów dostać się do władzy i rozniecić pożar wojny.

Cała więc trudność uzyskania pomocy zagranicznej leży w braku zaufania do wewnętrznej sytuacji politycznej Rzeszy niemieckiej. Awanturnicza polityka wojującego nacjonalizmu spowodowała, iż krach finansowy jest równocześnie krachem zaufania do Niemiec.

Odnosnie do samej sytuacji finansowej warto zwrócić uwagę, iż bezpośred-

Załamanie się finansowe w Niemczech rozszerza się na inne państwa.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). W bankach tutejszych zaznaczył się znaczny odpływ kapitałów. Kolportowana jest

pogłoska jakoby stosunki niemieckie oddziaływały na Polskę w większym stopniu, aniżeli przypuszczano. W związku z tem,

Dolar w Polsce.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Zwyżka kursu dolara gotówkowego wywołała tu wczoraj znaczne zaniepokojenie. Bank Polski podniósł oficjalny kurs dolara do 9.07 zł. i pokrywa całkowicie zapotrzebowanie codzienne dochodzące teraz do 2,500.000 dolarów gotówkowych.

Na giełdzie notowany był wczoraj dolar na 9.10 i 9.11.

Za markę niemiecką w gotówce nie chciano więcej płacić niż po 2 zł.

W Katowicach trwa w dalszym ciągu wycofywanie gotówki z filij wielkich banków berlińskich.

Miasta zasekwestrowane przez skarb państwa.

WARSZAWA, 16. lipca. (tel. wł.) Związek Miast Polskich zabiega od dłuższego czasu o odroczenie przez rząd spłaty przez miasta pożyczek zaciągniętych w latach poprzednich przeważnie w roku 1926 i 1927, na zatrudnienie bezrobotnych.

Zważywszy obecną sytuację finansową miast oraz okoliczność że pożyczki te były użyte na nierentujące się roboty inwestycyjne ZPM, podkreśla konieczność uwzględnienia tego postulatu. Ogólne zadłużenie samorządów z tego tytułu wobec skarbu wynosi około 38,000,000 zł

z których w r. b. płatne są raty w ogólnej sumie przeszło 3,600,000 zł. przewidziane w budżecie państwowym.

Obecnie ministerstwo skarbu skłonne jest uwzględnić powyższy dezyderat przez wystąpienie do rady ministrów z odpowiednim wnioskiem.

Tymczasem władze skarbowe postępują z całą bezwzględnością przy ściąganiu rat wymienionych pożyczek uciekając się nawet do sekwestru wpływów podatkowych miast, co stwarza te ostatnie w nader kłopotliwą sytuację.

I p. Domaszewicz chce być wojewodą.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Sprawa mianowania wojewody lwowskiego ma być zdecydowana w najbliższych dniach. Obok pp. Kościakowskiego, Miezińskiego, Matuszewskiego, Józewskiego, Demanta i Hołówki, w kołach sanacyjnych wymieniają nazwisko p. Domaszewicza, jako domniemanego wojewodę lwowskiego.

Dr. Domaszewicz jest z zawodu lekarzem dla nerwowo chorych a z przekonań (od niedawna) sanatorem z grupy Zespołu stu.

150 milionów franków dla rolnictwa.

Pisma donoszą, że grupa banków paryskich udzieliła rolnictwu polskiemu kredytu w wysokości 150 milionów franków francuskich na cele pożyczek pod rejestrowy zastaw zboża.

Kredyty te pomiędzy rolników rozdziela Bank Polski za pośrednictwem instytucji rozprawdzających i będzie pobierał oprocentowanie po 7.5 proc.

Akcja kredytowa pod rejestrowy zastaw zboża ma na celu powstrzymanie silniejszej podażi zboża tuż po żniwach.

dnio po ostatnich wyborach do parlamentu rozpoczął się odpływ kapitałów zagranicę. Hitler stojący u bram władzy, wywołał niepokój w międzynarodówce kapitalistycznej.

Zdemaskowaniem rzeczywistej sytuacji finansowej okazało się moratorium Hoovera, które wzbudziło brak zaufania samego społeczeństwa niemieckiego do Niemiec. Od chwili planu Hoovera rozpoczął się masowy odpływ kapitałów z kas bankowych. Właściciele wkładek w rozumieniu ciężkiej sytuacji finansowej państwa odpowiedzieli... runem, wynoszącym około 100 milionów marek dziennie.

Najbliższe dni mają rozstrzygnąć o ostatecznym układzie stosunków, a więc, czy Niemcy uzyskają kredyty, czy też na-

34 OSOBY ZGINĘŁY, 116 RANNYCH.

PARYŻ, 16. lipca. (Pat.) W okresie kilku dni święta francuskiego z powodu wypadków związanych ze wzmożeniem ruchu, 34 osoby zginęły, a 116 odniosło rany.

STREJK W GRODZIE ZLIKWIDOWANY.

GRODNO, 16. lipca. (Pat.) Trwający tu od paru dni strejk pracowników elektrowni wodociągów i personelu technicznego teatru m. został całkowicie zlikwidowany. Robotnicy przystąpili do pracy.

stąpi nieunikniona wówczas inflacja i załamanie się całego systemu finansowego Niemiec.

Przykład Niemiec jest klasycznym dowodem wartości dzisiejszego ustroju kapitalistycznego. W pewnym momencie największe potęgi finansowe mogą się zachwiać, gdyż nowoczesnym państwem rządzą nie formuлки i wola jednostek, ale rzeczywistość życiowa.

Przykład Niemiec interesujący jest również ze względu na to, iż wskazuje, jak państwo nowoczesne nie może być niezależne od świata, ale jak tysiącami nici i węzłów związane jest z całym światem, wobec którego może w każdej chwili znaleźć się z próżnymi rękami i błagające o pomoc.



wszędzie do nabycia

WYCIĄG Z PROTOKUŁU WSPÓLNEGO z dnia 9. lipca 1931 r.

Sąd okręgowy Wydział VI karny we Lwowie w sprawie konfiskaty Nr. 149 czasopisma „Dziennik Ludowy” z daty Lwów dnia 9-go lipca 1931 r. do Sygn. VI. 1. Pr. 309—31 na postępowaniu niejawnym w dniu 9. lipca 1931 po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie

postanawia:

A) uznać za usprawiedliwioną dokonaną dnia 2 lipca 1931 r. przez prokuratora Sądu okręgowego we Lwowie konfiskatę czasopisma „Dziennik Ludowy” Nr. 149 z daty Lwów dnia 3 lipca 1931 r. zawierającego w artykule pod tyt.: „Związek Niezależnej Litołdziej Socjalistycznej, do tych co guszczą mury gimnazjalne” w ustępie od słów „zechę uczynić do słów „pracy” znaną wyśpęku z par. 302 u. k. zarządzić zniszczenie całego nakładu i wydać w finy par 493 pk. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowego.

Zarazem wydaje się odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma nakaz, by orzeczenie niniejsze umieścić bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie. Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w par. 21 ust. druk. z 17/12 1862 Nr. 6 ex 1863 tj. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł.

B) uchylić natomiast konfiskatę artykułu p. t.: „Po plebiscycie w przemyśle naft” w ustępie od słowa „Oddane” do „głosów” oraz konfiskatę dalszych ustępów wymienionego pod A) artykułu.

UZASADNIENIE:

Wymieniony ustęp ma na celu przeciwdziałanie sobie ugrupowań politycznych, i organizowanie z nich wrogich wzajemnie obozów, co odpowiada znamionom występku z par. 302 ust. k.

Według par. 487, 489, 493 pk. oraz par. 36 i 37 ust. pras. jest zatem powyższe postanowienie uzasadnione.

Ad B) W treści ustępów wymienionych artykułów nie można dopatrzeć się znamion takiegokolwiek czynu karnego. Przyczem się zauważa, że art. p. t.: „Po plebiscycie w przemyśle naft” nie odnosi się do wyborów sejmowych, ani nie wspomina o żadnych zarządzeniach władz.

Przewodniczący: J. Antoniewicz wr. Protokolant: W. Mikuszewski. Za zgodność: A. Schönthaler starszy sekr.

Program lipcowy w Kawiarni

„LOUVRE”

ILLY MAJOR, węgier. przeboj. tanc. — Quintet Bono, akrob. taneczna trupa. — BALET RYBICKIEJ i inni.

Niesłychany skandal.

Znany z afery progowej Władysław Pawłowicz znowu na widowni.

Zdawałoby się, że w państwie prawnym tego rodzaju jednostki, jak znany z afery progowej Władysław Pawłowicz, były naczelnik Wydziału Zasobów w Dyrekcji kolejowej we Lwowie nie powinien mieć nic wspólnego z jakimkolwiek urzędem, a już absolutnie nie może być taki osobnik urzędnikiem w dziale kolejnictwa.

Ale za czasów „sanacji“ dzieje się w Polsce to, co się nikomu nie śniło. Jak wiadomo p. Pawłowicz został wprowadzony przez sąd przysięgłych we Lwowie uwolniony od zarzutów brania „kubanów“ jako naczelnik Wydziału Zasobów, w sprawie do Nr. 5974/28, ale należy pamiętać, że 7 głosów z 12 uznało winnym p. Pawłowicza i brakował tylko jeden głos, ażeby został skazany. Pan Prokurator nie wniósł wówczas odwołania od tego wyroku, chociaż zapowiedział to po ogłoszeniu wyroku uwalniającego, albowiem w czasie rozprawy bezwzględnie zostało ustalone przeprowadzeniem dowodami, że Pawłowicz brał „kubany“ jako naczelnik Wydziału Zasobów, że majątek, który posiada, nie mógł powstać z marnej pensji urzędnika, a majątek ten przedstawiał kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

Wszczęte dochodzenia dyscyplinarne przez Dyrekcję kolejową we Lwowie tak się skończyły, że zamiast uznania p. Pawłowicza winnym, Ministerstwo, niewiadomo na czyje zarządzanie, przeprowadziło dochodzenia dyscyplinarne przeciw tym osobom, które prowadziły dochodzenia przeciwko Pawłowiczowi. Poprostu w nagrodę za uczciwość i bezstronność urządzono nagonkę na odnośnych urzędników i kontrolatorów, co wskazuje na zgangrenowanie poszczególnych działów gospodarki państwowej, nie dającej żadnej nadziei, ażeby można w obecnych warunkach zaprowadzić zdrową i uczciwą gospodarkę w państwie.

P. Pawłowicz w nagrodę za swoją skandaliczną gospodarkę, o której można szczegółów się dowiedzieć ze sprawozdania „Sejmowej komisji progowej“, która to komisja przyszła do przekonania, że Pawłowicz naraził skarb kolejowy na milionowe straty, — otrzymał wybitne stanowisko w Ministerstwie Komunikacji, — wypłacono mu zaległe pobory, wynoszące kilkanaście tysięcy złotych, a ponadto jest bardzo poważnym kandydatem ze strony Ministerstwa Komunikacji na stanowisko delegata tegoż Ministerstwa przy budowie kolei przez Francuzów Gdynia — Śląsk.

Nie chcemy wierzyć, ażeby te pogłoski były prawdziwe, i ażeby tego rodzaju jednostka jak Pawłowicz mogła dalej żerować na Skarbie Państwa i społeczeństwa, otrzymywać decydujące stanowiska i jeszcze dot ego reprezentować Ministerstwo Komunikacji wobec zagranicznego kapitału, który niewątpliwie przy tego rodzaju delegacji potrafi zawsze znaleźć odpowiednie „argumenty“ dla chronienia

SZKŁO, PORCELANE, KRYSTALY
poleca F-a **Aleksander ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) 167

KONFISKATY.

WARSZAWA, 16 lipca. (Tel. wł.). Dzisiejsze numera „Gazety Warszawskiej“ i „Kurjera Warszawskiego“ uległy konfiskacie za artykuły omawiające zawieszenie wypłat przez tamtejszy oddział „Darm National Banc“.

OLIMPIADA SZACHOWA.

PRAGA, 16. 7. (PAT). Na olimpijskim turnieju szachowym w 5 rundzie Polska odniosła duży sukces, bijąc Niemcy w stosunku 3:1. Rubinstein wygrał z niezwykłym dotychczas Bogolubowem, Tartakower wygrał z Ahnsem, partje Przepiórka i Wagner i Makarczyk-Hellinz zakończyły się remis.

TAJEMNICZA ŁÓDŹ NA DNIESTRZE.

CZERNIOWCE, 16. 7. (PAT). Z Kiszyniewa donoszą, że posterunek graniczny w pobliżu stacji Atal zauważył w nocy 12 bm. tajemniczą łódź na Dniestrze, w której znajdowało się dwu ludzi. Gdy patrol rumuński wezwał łódź do zatrzymania się, osobnicy ci poczęli strzelać z rewolweru, oraz rzucili kilka granatów. W rezultacie jeden z osobników został ujęty. Znalezione przy nim mapę kolejową oraz plan kilku mostów.

swoich interesów i wykorzystania w praktyce tego wszystkiego, co może przynieść zysk, a szkodę skarbowi kolejowemu — względnie Państwu Polskiemu.

Uważamy za swój obowiązek podnieść tę sprawę publicznie i przestrzedz odpowiednie czynniki przed tą szkodliwą i skandalem pachnącą sprawą.

Do wypraw ślubnych najtaniej piękne **KOLDRY, MATERACE KOCE** wełniane. **PODUSZKI, PRZESCIERADŁA, POSZEWKI** poleca znany Magazyn **W. IZYCKIEGO, Lwów, KOPERNIKA 3.** 550

Inflacja w Niemczech.

BERLIN, 16. lipca. (Pat.) Giełdy niemieckie pozostają zamknięte do końca bieżącego tygodnia.

BERLIN, 16. lipca. (Pat.) Prezydent Hindenburg powrócił dziś rano do Berlina i przyjął przedpołudniem na audiencji kanclerza Brüninga. Tak zwany komitet gospodarczy w łonie gabinetu Rzeszy obraduje od południa bez przerwy. W kołach politycznych przypuszczają, że plan nowej emisji banknotów rentowych nie jest już obecnie aktualny, oczekiwane jest natomiast obniżenie statutowego obiegu marki o 6 i pół wzgl. 10 proc. to test z 40 proc. na 33 i pół wzgl. 30 proc.

Szacht komisarzem bankowym.

BERLIN, 16. lipca. (Pat.) W sprawie upor-

Wołanie o moratorium.

BERLIN, 16. 7. (PAT). Prasa snuje w dalszym ciągu przypuszczenia na temat oczekiwanych we środę nowych zarządzeń finansowych. Börsen Courier wysuwa kwestię moratorium w stosunku do zagranicy. Dziennik przyznaje, że zarządzenia takie wywołałyby bardzo ujemne wrażenie w Ameryce, Niemcy jednak zmuszone są do zastosowania jak najdalej idących zarządzeń finansowych. Ten sam dziennik podkreśla, że Niemcy nie pójdą na ustępstwa polityczne, których domaga się Francja.

BERLIN, 16. 7. (PAT). Zarząd partii radykalno - demokratycznej uchwalił odezwę domagającą się rezygnacji Niemiec z budowy dalszych pancerników i

Coraz mniej ludzi pobiera zasiłki.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za ostatni okres tygodniowy wykazuje na 11 lipca 272.917 bezrobotnych.

(W. stosunku do poprzedniego tygo-

Specjalista chorób wener. i skór. oraz kosmetyki 549

Dr. FISCHER

b. długoletni lekarz (asyst.) klinik dermatologicznych w Berlinie, Pradze i Wiedniu

Lwów, plac Marjański 10, II. piętro
drugie wejście z ul. Sobieskiego 2. — Tel. 51-68.

czywych pogłosek o ewentualnym objęciu stanowiska prezydenta Banku Rzeszy, przez dra Schachta względnie mianowaniu go komisarzem bankowym oświadczają ze strony kół urzędowych, że wiadomość ta jest przedwczesna. W związku z tem „Berliner Tageblatt“ pisze, że wysunięcie dra Schachta na jakiejkolwiek czołowe stanowisko napotka na upór socjał demokratów. Względem na zdolności fachowe dr. Schachta został zdaniem dziennika usunięty w cień z powodu szeregu wystąpień politycznych zaaranżowanych przez niego.

Dziennik występuje przeciwko manewrom mającym na celu zwalenie całej winy za ostatnie wypadki na dr. Luthera.

Z tem większym aplauzem poleca kandydaturę dra Schachta wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“

z planu unii celnej z Austrią. Partja radykalno - demokratyczna oczekuje, że rząd Rzeszy z energią poprze postulaty rozbrojenia i ze swej strony poważnie zredukuję budżet Reichswehry. Rząd powinien również wystąpić zdecydowanie przeciwko manifestacjom Stahlhelmu i paradom Hittlerowców, przeprowadzić natychmiast reformę gospodarki Rzeszy i uprawiać konsekwentną politykę kolonizacyjną. Dotychczasowa polityka gospodarcza rządu była niewłaściwa. Kredyty mogą tylko chwilowo złagodzić skutki dotychczasowych błędów, na dłuższą metę przynieść może istotny ratunek tylko zasadnicza zmiana dotychczasowej niemieckiej polityki gospodarczej i zagranicznej.

Pokrycie marki zniżone do 30 proc.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Z Berlina donoszą: W związku z ostatnim posiedzeniem gabinetu rządu niemieckiego wydane zostało zarządzenie, obniżające ustawowe pokrycie handlowe not bankowych z 40 do 30 proc.

Rząd Rzeszy zrezygnował ostatecznie z zamiaru wprowadzenia w życie not rentowych, a więc ze systemu dwuwalutowości. Wymieniona uchwała dyrektorium Banku Rzeszy umożliwi wypuszczenie 1

miljarda marek tak, że obieg banknotów wzrośnie do 5 i pół miljarda.

Od dnia jutrzejszego banki niemieckie będą obowiązane do wypłaty tylko pewnego procentu prywatnych kont bankowych.

SPADEK PAPIERÓW NIEM.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Na giełdach angielskich i amerykańskich rozpoczął się silny spadek papierów niemieckich.

Francja nie pójdzie na ustępstwa?

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). W związku z konferencją Brianda z Hendersonem donoszą z Paryża:

Briand oświadczył Hendersonowi, który podkreślał konieczność zawarcia ugody z Niemcami, że Niemcy popadły w kryzys z powodu swej polityki nacjonalistycznej. Gabinet Brüninga prowadził — oświadczył Briand — nieoficjalną kampanię rewizjonistyczną, co osłabiło wiarę w pokojowość Niemiec. Głośne manifestacje Stahlhelmu, ukryte groźby gene-

rała v. Seekta, nagły projekt Anschlusu, wypracowany w tajemnicy przed Europą — wszystko to są powody obecnego załamania się Niemiec.

Wedle panującej w Paryżu opinii gabinet Laval nie pójdzie na żadne ustępstwa, mimo nalegań Stimsona i Hendersona, jeśli Niemcy nie dadzą koniecznych gwarancji politycznych, bez których nie ma mowy o kredytach francuskich dla Rzeszy.

Kryzys niemiecki świadomie wywołany przez Hitlera.

PARYŻ, 16. 7. (PAT). Im więcej nieuniknionem okazuje się przyjście z pomocą finansową Niemcom, tem liczniejsze dają się słyszeć głosy na łamach prasy, ostrzegające Francję przed nieoględnym angażowaniem swych kapitałów. Do rządu tych głosów należy dziennik „L'Oeuvre“, jeszcze do niedawna szczerzy rzecznik zbliżenia francusko - niemieckiego. Obecny stan rzeczy stworzył mu oczy, wobec czego zastanawia się on poważnie nad tem, czy pomoc finansowa Francji przysłać się może na coś wobec panujących w Niemczech nastrojów. Faktem jest, pisze Jean Piot, naczelnym redaktor tego dziennika, że krach finansowy Niemiec zaczął się od

chwili zamknięcia Banku Darmstadzkiego. Krach zaś tego ostatniego nastąpił z powodu odmówienia kredytów przez Deutsche Bank, którego dobrane znane są bliskie stosunki, łączące go z Hitlerem. Jeżeli więc obecnie kryzys w Niemczech w całej swej ostrości wywołany został dobrowolnie przez tych, którzy po tamtej stronie Renu uprawiali politykę, prowadzącą do katastrofy, to nie pomoże adzen wysiłek międzynarodowy. Korzystnem może być ratowanie Niemiec, lecz na nie się nie przyda pomaganie magnatom przez myślni niemieckiego, którzy uczynili z Hitlera swego męża zaufania.

dnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 3.461.

Zasiłki ustawowe pobrało 84.899 pozostających bez pracy.

W ten sposób bezrobocie w poszczególnych okręgach wynosiło na dzień 11 lipca: woj. śląskie 59.388, Łódź miasto 28.274, Sosnowiec 21.040, Poznań 11.168, Częstochowa 10.305, Łódź okręg 9.552, Bydgoszcz 9.088, Warszawa okręg 8.478, 5.158, Radom 5.119, Lublin 4.986, Żyrardów 4.960, Piotrków 4.166, Ostrowiec 4.103, Grudziądz 4.589, Chrzanów 3.851, Kraków 3.769, Kalisz 3.657, Wilno 3.451, Białystok 3.350, Białą 3.470, Brześć n. B. 3.250, Stanisławów 3.010, Tczew 2.931, Przemyśl 2.762, Grodno 2.678, Nowy Sącz 2.627, Gdynia 2.171, Ostrowiec 2.115, Siedlce 2.061, Równe 2.022, Płock 1.791, Toruń 1.618, Kielce 1.397, Baranowice 906 i Tarnopol 417.

Podkreślić należy, że cyfry powyższe wcale nie świadczą o spadku bezrobocia, lecz o wyczerpaniu okresu zasiłkowego, względnie o skrócenie go do 13 tygodni.

NADESŁANE

(Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Zakład Dentystyczny
Dr Lewandowskiego
pl. Halicki 7. Telef. 87-37

otwarty przez całe wakacje.

P. T. Urzędnicy Państw. z rodzinami jak dawniej.

Zakład Techniczno-Dentystyczny
J. GEBERA

Lwów Akademicka 18. Telef. 57-53

Czynny i otwarty przez całe wakacje. 560

Zarządzenia ochronne
przed ucieczką kapitału.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Z Berlina donoszą, że rząd niemiecki wydał specjalne zarządzenie dla banków, które po przymusowych trzydniowych ferjach rozpoczęły wypłaty. Otóż instytucje bankowe będą mogły wypłacać gotówkę tylko po udowodnieniu, iż przeznaczona ona jest na następujące cele:

- a) płace robotnicze, pensje, emerytury i renty;
- b) na wypłatę zasiłków;
- c) na wypłatę premii ubezpieczeniowych;
- d) na wypłatę podatków i innych publicznych zobowiązań.

Te same ograniczenia mają zastosowanie do ruchu przekazowego.

Wkłady gotówkowe uczynione po 15 lipca 1931 będą wolne przy wypłacie od powyższych ograniczeń. Rozporządzenie to ma na celu ochronę przed ucieczką prywatnych kapitałów z banków.

PODWYŻKA STOPY DYSKONTOWEJ.

BERLIN, 16. 7. (PAT). Bank Rzeszy podwyższył z dniem dzisiejszym stopę dyskontową z 7 na 10 proc., zaś stopę lombardową z 8 na 15 proc. W związku z tem biuro Wolfa komunikuje, że z dniem dzisiejszym pokrycie Banku Rzeszy w złocie i dewizach obniżyło się poniżej 40 proc.

BAZYLEA, 16. 7. (PAT). Niemcy wpłaciły do banku wyplat międzynarodowych nieumarunkowaną transzę z tytułu planu Younga, należącą się Francji. Banki wyplat międzynarodowych oddały natychmiast powyższą sumę do dyspozycji niemieckich kolei żelaznych.

SZERZENIE PANIKI.

HAMBURG, 16. 7. (PAT). Policja donosi, iż na murach domów ukazują się kartki anonimowe, wskazujące na niebezpieczeństwo inflacji, oraz nawołujące do odzierania oszczędności z banków i kas oszczędności. Poza tem ulotki tej samej treści rozrzucono przed urzędem pracy w Hamburgu. Władze nie zdołały dotychczas wykryć osób, sięgających w ten sposób panikę.

Piecza mieszkaniowa ZUPU tylko dla zamożnych i „poleconych“

Dnia 11 bm. odbyło się pierwsze posiedzenie komisji opiniodawczej dla sprawy rozdziału mieszkań w nowych domach mieszkalnych Z. U. P. U. przy ul. Kadeckiej i Za Rogatką. Komisja ta złożona z wiceprezesa Z. U. P. U., dyrektora Z. U. P. U. 6 delegatów oraz 5 mężów zaufania, przedstawionych przez związki zawodowe ma wyłącznie charakter informacyjno-doradczy. Zadaniem jej jest przeglądnięcie wszystkich podań o przydział mieszkań i zakwalifikowanie ich wedle norm ustalonych dla wynajmu mieszkań tych przez Stowarzyszenie Budowlane przy Związku Z. U. P. U. w Warszawie. — **Decyzja** co do ostatecznego rozdziału mieszkań należy do władz Z. U. P. U., tj. do Wydziału Administracyjnego lub Wydz. kierującego oraz do Dyrekcji Z. U. P. U. W tych warunkach udział delegatów Zw. zawodowych w osobach pp. Zaremby, Dr. Grosmana i M-ra Katza jako prac. umysł. oraz ttow. Hofmana i Talarka jako prac. fizycznych ograniczona jest wyłącznie do roli opiniodawczej.

Ilość wniesionych podań jest stosunkowo znaczną. O przydział mieszkania w bloku przy ulicy Kadeckiej (dla prac. umysł.) wniesiono ogółem podań 288, — z tego po terminie wniesiono 23, — podań osób nie podlegających wogóle ubezpieczeniu społecznemu 14, — podań osób nieubezpieczonych w Z. U. P. U. — 9, tj. łącznie podań zasługujących na rozpatrzenie 242. — W tem mieści się 12 podań osób, mieszkających już w domach Z. U. P. U., a pragnących zmienić mieszkanie z różnych przyczyn. Stosunek zatem ilości podań (242) do liczby mieszkań (125) jest zawsze jeszcze bardzo wielki. Z tej ogólnej liczby podań przypada: na 37 mieszkań 1½ izbowych podań 102 na 56 mieszkań 3 izbowych podań 142 na 32 mieszkania 4 izbowych podań 44 przyczem zauważyć należy, że tylko około 200 petentów oświadczyło gotowość złożenia wymaganej kaucji.

Cyfry, odnoszące się do mieszkań w domu przy ulicy „Za Rogatką“ są nieco odmienne. Tutaj na 123 mieszkania wniesiono podań łącznie 215, — z tego wniesiono po terminie 14, — osób niepodlegających wogóle ubezpieczeniu 27, — tj. łącznie podań 174 pracowników, w czem mieści się 42 podań pracowników kolejowych, nieubezpieczonych w Kasie Chorych, co jest podstawowym wymogiem przydziału w tej kategorii mieszkań. Z tej ogólnej liczby przypada na 40 izb mieszkalnych robotniczych podań 88, — na 48 mieszkań 1½ izbowych podań 60, — na 3 mieszkania 2 izbowe podań 34, oraz na 32 mieszkania 2½ izbowych tylko podań 24, — przyczem wszystkie 24 podania wniesione zostały przez pracowników umysłowych, którzy nie mogą z powodu wygórowanych czynszów mieszkać gdzieindziej, starają się o przydział mieszkań w domach robotniczych.

Jest rzeczą niezmiennie charakterystyczną dla położenia polskiej klasy pracującej, że ani jeden robotnik nie może starać się o mieszkanie 2½ izbowe, czyli o dwie izby mieszkalne z nyzą kuchenną.

Wysokość czynszów za te mieszkania już podawaliśmy.

W myśl zasady, że stosunek procentowy czynszu miesięcznego za żądane mieszkanie wraz z opłatami dodatkowymi nie może przekraczać przy mieszkaniach 1 i 1½ izbowych 20 proc., przy mieszkaniach o większej ilości izb 25 proc. miesięcznego dochodu petenta, mieszkania te mogą być przydzielone tylko tym kandydatom, którzy wykazują się dochodami miesięcznymi w domu przy ul. Kadeckiej od 325 do

600 zł., a w domu przy ul. Za Rogatką od 190 zł. do 388 zł. mies.

Cyfry te w dzisiejszych warunkach są bardzo wysokie, wobec czego budowanie mieszkań o tak ustalonych czynszach nie jest żadną akcją społeczną. Dla ilustracji tych czynszów należy zaznaczyć, że wedle oficjalnej statystyki Z. U. P. U. we Lwowie (sprawozdanie za rok 1929) było ubezpieczonych pracowników umysłowych w grupie zarobkowej od 60 do 360 zł. miesięcznie: mężczyzn 63.10 proc., kobiet 89.29 proc., czyli, że opierając się na urzędowych cyfrach, stwierdzić wypada, że wyłączone zgóry od ubiegania się o przydział mieszkania 63.10 proc. ubezpieczonych mężczyzn i 89.29 proc. ubezpieczonych kobiet, jako zarabiających mniej, ani-

żeli wymagane dla przewidzianych czynszów minimum zarobku.

Nic też dziwnego, że przy takiej kalkulacji czynszów ani jeden robotnik nie może starać się o mieszkanie, złożone z 2 izb i nyzę.

Mieszkania mogą być w myśl warunków przyznane tylko tym kandydatom, którzy są ubezpieczeni społecznie, tj. pracownicy umysłowi w Z. U. P. U., pracownicy fizyczni w Kasie Chorych lub Zakł. Ubezp. od Wypadków. Pracownicy fizyczni obowiązani byli doręczyć do podania zaświadczenie, stwierdzające, że są w jednej z tych instytucji ubezpieczeni.

Kandydaci, którzy temu warunkowi zasadniczemu nie odpowiadają, zostają wyeliminowani w pierwszym rzędzie i zgłoszenia ich rozpatrywaniu nie podlegają. Dotyczy to w pierwszym rzędzie podań 19 policjantów i 5 pocztowców, oraz nielicznych funkcjonariuszy kolejowych, jako nieubezpieczonych w Kasie Chorych.

Specjalną uwagę poświęcić należy wymogowi złożenia gwarancji regularnego płacenia czynszu wraz z opłatami dodatkowymi. Gwarancja ta (czyli kaucja) ma odpowiadać wysokości co najmniej 6 miesięcznego czynszu.

W wielu wypadkach jest to nieosiągalne i również uniemożliwia staranie się o mieszkanie.

Wędo warunków, ustalonych przez Stowarzyszenie Budowlane Z. U. P. U. w Warszawie, należy przyjąć przy szeregowaniu kandydatów na mieszkania, pod uwagę „cechy pracownicze“ pod względem:

1) solonności i rodzaju zakładu pracy (!) w którym zatrudniony jest kandydat,

2) ilość lat pracy kandydata w zajęciu obecnem względnie poprzednim.

O ile drugi punkt może wskazywać istotnie na pewne cechy pracownika, to wymóg pierwszy jest bezwzględnie niepotrzebny. W dzisiejszych czasach każdy pracuje tam, gdzie pracę otrzymuje i żaden pracownik nie może odpowiadać za „solidność“ swojego pracodawcy. Ustalenie tej solidności nie może być zresztą obiektywne.

Bardzo „pikantnym“ czynnikiem dla zaszeregowania kandydata na mieszkanie są jego „cechy moralne“, co do których wiadomości zbierane są „od osób i instytucji, nietylko przez kandydata wskazanych“ (w pkcie 13 zgłoszenia), ale i „od takich, które wogóle mogłyby o nim udzielić obiektywnej opinii“ (może władze polityczne?).

Tak określony przepis, jakkolwiek dotyczy „cech moralnych“, ma wyraźnie charakter niemoralny, gdyż nie podaje żadnej gwarancji obiektywności.

Jak z powyższego wynika, warunki uzyskania mieszkań w domach Z. U. P. U. są bardzo ciężkie.

—o—

Uroczyste otwarcie parlamentu w Hiszpanii.

MADRYT. 16. lipca. (Pat.) Agencja Fabra podaje, że wczoraj odbyło się otwarcie Korteżów wśród powszechnego entuzjazmu. Miasto było udekorowane. Przed parlamentem ustawili się oddziały wojskowe aby po zakończeniu inauguracyjnego posiedzenia złożyć hołd republice. Przybyłych na posiedzenie członków rządu deputowani powitali oklaskami i okrzykami wznoszonymi na cześć rządu Prezes rady mini-

strów Zamorra wygłosił przemówienie inauguracyjne, poczem członkowie rządu oraz deputowani wyszli przed gmach parlamentu gdzie przyleży defiladę oddziałów wojskowych. Zebrał przed parlamentem rzeszę publiczności oklaskiwały defilujące oddziały. Po defiladzie odbyło się ponowne posiedzenie Korteżów w celu dokonania wyboru przewodniczącego i członków prezydium.

Paryska wystawa kolonialna w świetle prawdy.

Olbrzymi napływ zwiedzających; przed egzotycznym pawilonem stoi kolonialny żołnierz i wchodzącym gościom ostro rozkazuje: „Zająć kapelusze!“ Zdziwieni wybobrażają sobie, że w pawilonie zapewne znajduje się pomnik ku czci poległych kolorowych Francuzów w wojnie światowej. Jest tam rzeczywiście pomnik i to wspaniały, zbudowany twórcą rozwoju imperjum francuskiego — kolonialny żołnierz może nie wie, że generałowie i oficerowie, których cześć bronił krewią i żelazem, budowali potęgę kolonialną Francji.

Tysiące pomorodowanych — tysiące i miliony ujarzmionych, zdjąć więc kapelusze przed cywilizacją!

W pawilonie Portugalii wystawiono armaty, przy pomocy których dokonano pacyfikacji kolonii, w pawilonie włoskim aeroplan, który pierwszy przeleciał nad Trypolisem i pierwsze bomby zrzucił — od tego czasu krajowcy przyzwyczaili się

do metod zdobywców — armat i bomb.

Oto restauracje i kawiarnie egzotyczne, jak ogłosiła paryska organizacja pracowników gastronomicznych wyzysk kolorowych kelnerów święci tu tryumf; nie otrzymują żadnej płacy, a z otrzymanych napiwków część muszą zwrócić przedsiębiorcy, czas pracy od 12—14 godzin.

W części amerykańskiej jest jedna sala, poświęcona rozwojowi Chicago, — wielki afisz zaprasza na wystawę w Chicago w 1933 r.; wśród powodzi dat i statystyk zwiedzający napróżno szukałby obrazu Al-Capone, króla bandytów, tolerowanego przez skorumpowaną policję chicagowską.

Wystawa jest międzynarodową — ale kto bliżej jej się przypatrzy, ten zrozumie, na jakich fundamentach opiera się władztwo kolonialne rozmaitych państw. Gwałt i zbrodnia imperjalizmu są naprawdę międzynarodowe.

PRZECIW WYWOŁYWANIU CHAOSU.

BERLIN. 16. lipca. (Pat.) Zarząd socjalistycznego zrzeszenia urzędników niemieckich ogłasza odezwę zwracającą się przeciwko próbom skrajnej prawicy i lewicy mającym na celu wykorzystanie krytycznej sytuacji dla wywołania w kraju zupełnego chaosu.

BURZA GRADOWA.

TARNOPOL. 16. lipca. (Pat.) Onegdaż około godziny 12 w południe nad gminami Litków Stary i Nowy, powiat Radziechów przeciągnęła burza gradowa. niszcząc na przestrzeni około 210 morgów 50 procent pólów. Szkody wynoszą około 80.000 złotych.

E. G.

30)

WIELKA BURZA NAD CICHĄ USTRONIĄ.

(Ciąg dalszy.)

PROTOKÓŁ,

spisany z świadkiem Kamą Schmidt, ur. w r. 1904 w Aalborg, ewangeliczką, stanu wolnego, zajętą w sklepie A. E. Jensena na Lymö.

Świadek sam prosił o przesłuchanie.

— Na wstępie zaznaczam, że ma pani krótko i rzeczowo przedstawić sprawę. Mój czas jest ograniczony. Zgłasza się masa świadków, zwłaszcza kobiet.

— Ja znam pana Rista.

— Niepotrzebnie mi to pani mówi. Pani pewnie jest jedną z tych wielu, które on uwiódł, shanbił, napadł, zapędził w śmierć i Bóg wie jeszcze, co zrobił.

— Nie. Pan Rist nie wyrządził mi najmniejszej krzywdy.

— Co pani mówi?

— Tylko ja byłam na śmierć zakochana w Torbenie Riscie.

— Tak? A on wiedział o tem?

— Obawiam się, że nie domyślał się nawet tego.

— Czy to ma znaczyć, że pani była tak powściągliwa, czy może co innego chce pani przez to powiedzieć?

— Naogół nie jestem powściągliwa, a tem mniej byłam nią w stosunku do

Torbena Rista. Ale, jak wspomniałam, on sobie ze mnie nic nie robił. Niestety.

— W takim razie jest pani wyjątkiem.

— Tak. Zresztą niech pan zapyta panny Hasting z „Dagens Nyheder“.

— Co? Znowu ta panna Hasting? Sam dźwięk tego nazwiska dreszczem mnie przejmuję.

— A widzi pan... i mnie także. Ja bowiem jestem ową dziewczyną „z wielkimi, siwymi, smutnymi na śmierć oczyma“, dziewczyną ze sklepu wdowy Jensen. — Pan zapewne czytuje dzienniki, panie se-
dzio śledczy?

— No tak... i co dalej?

— Opowiem panu, jakto dziewczyna „z wielkimi, siwymi, smutnymi na śmierć oczyma“ uniknęła rzekomych zapędów Torbena Rista. Gdy bowiem panna Hasting w dniu, w którym ukazały się w Kopenhadze obrazki nastrojowe z Lymö, przybyła do naszego sklepu, a pani Jensen właśnie udała się do piwnicy, wtedy do dziewczyny „z wielkimi, siwymi, smutnymi na śmierć oczyma“ zbliżyła się z rewolwerem w ręce do wszędobylskiej damy.

— Panno Schmitt!

— Niech się pan nie przestrasza... to był rewolwer małego synka doktora Manke — w sklepie z zabawkami na placu Kościelnym jest takich jeszcze wiele. Ale bądź co bądź wywarł on odpowiedni efekt: panna Hasting nie napisała już ani słowa o tem, że Torben Rist wyrządził i mnie krzywdę. A więc ja, mówiąc krótko, ani nie zostałam uwiedziona, ani shanbiona, ani napadnięta, ani doprowadzona do śmierci.

— A dlaczego pani zgłasza się dopiero dzisiaj?

— Mój Boże, nie mogłam przecie wiedzieć, że Torben Rist miał od razu całą wyspę zgwałcić. A zresztą, pan rozumie, że nienależy do przyjemności przychodzenie do sądu i podawanie tam do protokołu swych nieszczęśliwych historii miłosnych.

— Adlaczego zdecydowała się pani wreszcie na to?

— Po pierwsze, ponieważ chodzą pogłoski, że wczoraj był tu profesor Behrens z Kopenhagi i że biednego człowieka chcą teraz zamknąć w zakładzie dla obłąkanych. Po drugie, ponieważ kładła mi to ciągle w uszy pani Metta Fredriksen. A po trzecie, ponieważ poprostu nie mogę dłużej patrzeć na cały ten szwindel.

— Bardzo to ładnie z pani strony, panno Schmitt, że pani zdecydowała się złożyć do zeznania, ale z faktu, iż Rist... iż Rist nie odwzajemnił miłości pani, nie można od razu wnioskować...

— ...że wszyscy inni kłamali, snuli fantazje, czy coś podobnego. Nie, tego nie wymagam. Ale myślałam, że zainteresuje sąd fakt, iż jest na wyspie jedna kobieta, i to do szaleństwa zakochana w Torbenie Riscie, na którą on mimo to nie zwrócił najmniejszej uwagi. Poza tem znam dobrze tego człowieka i wiem, że ani nie jest obłąkany, ani niema specjalnie pobuuliwego usposobienia. A Ossipownie z pewnością nie wyrządził nic złego.

— Pani jest zbyt śmiała w swych twierdzeniach.

— Mała Ossipowna bywała bardzo często w naszym sklepie i miała wielkie zaufanie do mnie. Opowiadała mi wszystkie swoje tajemnice sercowe i wiem również, że przez pewien czas dźurzyła się w Torbenie Riscie. Jednak w okresie związanym z jej zniknięciem, już ktoś inny zaprzętał jej głowę.

— Czy nie mogłaby mi pani powiedzieć, kto?

— Jeśli to jest bezwarunkowo konieczne, powiem.

— Pani więc nie wierzy, że pan Rist krytycznego wieczoru znajdował się z Ossipowną w pawilonie kąpielowym?

— Jestem przekonana, że była tam z kim innym. Albowiem podobna wycieczka z Torbenem Ristem, urządzona mniej więcej na dziesięć dni przedtem, tak ją rozczarowała, że...

(C. d. n.).

—o—

„Pełny sezon“ w Brzuchowicach.

Letnie „igraszki“ podmiejskiego uzdrowiska.

Kiecy bruk lwowski zbytnio już przyprząta stopy omdlewającego wśród tropikalnej temperatury Lwowianina, — jaki taki poczyni marzyć o wyjeździe. Marzenia to w dobie kryzysu i zredukowanych płac — również mocno... zredukowane. W szerokich kołach inteligencji lwowskiej nie mówi się już ani o zagranicznych plażach, ani o półwyspie helskim, ani choćby o Krynicy, Żegiestowie czy Jaremczu. — Częściej, znacznie częściej słyszy się o... Zimnej Wodzie, Hołosku i Brzuchowicach.

Letniska te w gruncie rzeczy posiadają warunki idealne, by zziębni i zakurzeni miastem obywatel mógł napić się w odpowiedniej dozie świeżym powietrzem i życiodajną emanacją szpilkowych borów.

Jedzie więc ten zziębni i szkarłatny z upalnej pożogi słońca obywatel do bliźkujących Brzuchowic i cieszy się na miłą kąpiel ożywczego powietrza, które zapewne już w wstępie owieje go jakimś balsamicznym, kojącym wyziewem. Przebóg! Cóż za zawód!

Już dworzec brzuchowicki i okoliczne drzewa toną w białym, gęstym pylu, a przyległa ulica, Marszałkowska zwana, ginie wprost przed oczyma w tumanach białych, gęstych chmur pylnych, rozbijanych przez ogromny czerwony autobus, który naprzeciw dworca ma tu miejsce postoju, przez warczące motocykle, przez każdy pojazd i każdego przechodnia. Pokłady kurzu na ul. Marszałkowskiej są tak bogate, że nito po puchach kroczy po nich miękko biedny przybysz, lamentując nad swymi płucami. Drzewa i krzewy, grubo przypudrowane, nie zdradzają swego humoru — jednak... letnicy!...

Nie radzimy P. T. Czytnikom, do których należy utrzymanie tej drogi, nawet słysząc tych życzeń, jakimi ich obypują nieszczęśliwi letnicy. A raczej — może lepiej byłoby, gdyby to słyszeli! Może na koniec przypomnieliby się im ten prymitywny obowiązek, że — wobec pobierania taksy uzdrowiskowej, należy choć w „pełnym“ sezonie polać drogę ropą, tak świetnie zabezpieczającą od kurzu, czy też oświetlić wieczorem centralne ulice jak n. p. Aleję Główną, która jest siedliskiem jedynej apteki, a z każdym wieczorem pogrąża się w egipskich ciemnościach.

Niejedną jeszcze „niewinną igraszkę“ stosuje się wobec zebranej tu publiczności. N. p.: o godz. 10.30 wieczorem odchodzi z Brzuchowic autobus do Lwowa, którym wracają ojcowie rodzin, bawiących na letnisku, wycieczkowcy i t. d., a względnie, staje na Zamarstynowie, tak bardzo odle-

głym od centrum miasta — pasażerowie z przykrem zdziwieniem konstatują, że — niema już wozów tramwajowych, łączących ich z miastem. Jeśli po przedstawieniu w teatrach miejskich wysyłane są wozy dla publiczności, spieszącej do domów — dlaczego na Zamarstynów, znacznie odleglejszy, nie wysyła się ani jednego wozu? Może ruch zbyt nikły? — W takim razie lepiej nie wysyłać tak późno autobusu z Brzuchowic, niż narażać pasażerów na nocne (niezawsze bezpieczne), tak dalekie wędrówki.

Te żale kursują wśród letników i zrażają ich sympatje do Brzuchowic, co nie raz mieliśmy sposobność zauważyć.

A jednak — lasy starych sosen są tak bujne, tak ożywczo płynię z nich woń żywicy i rozgrzanego w słońcu, świeżego igliwia... Słońce sroji je każdego zachodu w tak ognisto-złote tony, a wiatr gra w nich tak czarownie cichym, metalicznym chrzęstem... Pięknie jest w Brzuchowicach. Słusznie czynią artyści-malarze, gdy tu polują na sędziwe, wichrami rozchwiane sosny — i nie dziwny się tym pisarzom, którzy tu osiedli, by w zaciszu borów przetwarzać grę życia płynącą, na pieśń o życiu — wieczną. Pięknie tu jest — mimo wszystko...

(m. h.)

Mistrzostwo tenisowe

świadectwem dojrzałości...

Organ „Lewiatana“, warszawski „Kurier Polski“ doniósł przed kilku dniami, że p. Jędrzejewska, która wyjechała na międzynarodowe zawody tenisowe do Wimbledon, „jest osobą bardzo młodą, uczennicą ósmej klasy i że właśnie tego roku przystąpić miała wraz ze swymi koleżankami do matury“.

Wyjazd do Wimbledon nie dał się pogodzić ze zdaniem matury i wobec tego tenisistka — jak donosi „Kurier Polski“ — „zwróciła się do kuratorium warszawskiego z prośbą o pozwolenie jej zdawania matury w terminie jesiennym przed specjalną komisją“...

Kuratorjum poszło jednak dalej, niż tego pragnęła p. Jędrzejewska, bo przesłało jej prośbę do Min. W. R. i O. P., które podobno na zasadzie specjalnego rozkazu ministra zwolniło wogóle pannę J. od obowiązku zdawania matury. To zwolnienie od matury miało więc być w myśl intencji ministerstwa czemś w rodzaju nagrody za obronę przez pannę J. godła polskich w Wimbledonie.

W dalszym ciągu „Kurier Polski“ stwierdza: „Może panna J. była przez cały czas swego pobytu w gimnazjum doskonałą uczennicą i na tej zasadzie min. W. R. i O. P. uznało za wskazane zwolnić ją od matury. Nie mielibyśmy nie przeciwko temu gdyby tak było istotnie, ale w takim razie nie mielibyśmy się

opierać wątpliwościom co do tego, czy — matura jest wogóle potrzebna. Bo jeżeli można zwolnić jedną dobrą uczennicę, to dlaczego zamęczać i dreczyć inne, również dobre i może nawet i lepsze?“...

Widać, że Min. W. R. i O. P. zajmuje odmienne stanowisko w tej sprawie i uważa, że naogół matura jest potrzebna a tylko w wyjątkowych wypadkach, jak np. za dobre granie w tenisa należy się abiturjentowi nagroda w postaci zwolnienia go od egzaminu dojrzałości...

Pomykało Wincenty, Tworzyjański Józef

Lwów, ul. Mączna — Telef. 13-00

Dostawa i dowóz plasku i kamieni. 559

KUPNO I SPRZEDAŻ

OKAZYJNA SPRZEDAŻ. Realność z parcelami budowlanymi 980 sążni, front ul. Marcina za 4.000 dolarów. **Front Gródecki** 250 sążni parcy z zabudowaniami za 4.600 dolarów. **Front Łyczakowski** po 10 dolarów za sążni. **Front ul. Złotej** 110 sążni po 15 dolarów. Wiadomość ul. Krzywa 2, Lwów. Telefon 45-18. 548

MEBLE I SPRZĘTY

ZANIM zakupisz **MEBLE**, przyjdź a przekonasz się, że takowe otrzymasz **najtaniej** u **HE-SZELESA** Lwów, **KOPERNIKA 23**, Róg ul. Wronowskiej. — Firma ta sprzedaje na raty długoterminowe, a to na 2 lata, **MEBLE** wszelkiego rodzaju po cenach konkurencyjnych i ściśle gotówkowych. 132

ZEGARKI

ZEGARKI najtaniej w największym składzie **DĄBROWSKI — ROZWARZEWSKI**, Lwów, ul. Akademicka 2, Roboty zegarmistrzowsko-jubilerskie precyzyjnie i tanio. 531

BANDAŻYŚCI

ZYGMUNT KUZNIEWICZ bandażysta-ortopedysta Lwów Gródecka 2 b. Dom Katolicki tel. 54-53 poleca własnego wyrobu bandaż, przepuklinowe, pasy brzuszne, sztuczne nogi ręce i aparaty ortopedyczne. 332

PRZEMYSŁ I RĘKODZIEŁO

WOBEK WALKI Z DZISIEJSZĄ KONKURENCJĄ KONFEKCYJNĄ oraz dzisiejszych warunków urzędniaka, wszelkie zamówienia krawiectwa męskiego od najniższych wymogów wykonuje po cenach dzisiejszej koniunktury wszelkie przeróbki, oraz reperacje wykonuje w jak najkrótszym czasie **STANISŁAW KURZ**, były uczeń zagranicznych szkół zawodowych **LWÓW BATORO 12-14**. 347.

TEKSTYLIA I GALANTERJA

NA WYJAZD sprzedajemy po specjalnie zniżonych cenach: batysty, perkalę, musliny, krempy, jedwabie do prania, markizety szwajc. i t. p. materiałów. Wielki wybór płaszczy kąpielowych po niebywale niskich cenach. Prosimy zapamiętać firmę „**HALICKI MAGAZYN NOWOSCI**“, Halicka 15, Tel. 85-59. 424

1 ZŁ. METR CHODNIKA. Nie wyrzucać szmatki, latki starą nieużyteczną odzież, bieliznę i stare pończochy, możecie je dobrze użyć: gdyż „**TKALNIA**“ przy ul. **GRÓDECKIEJ 7** (naprzeciw kości. św. Anny, przystanek tramwajowy przed domem) wyrabia z tychże trwałe i ładne chodniki. Pouczenie: Materiały wyżej wspomniane tnie się w pasy szerokości 1 do 2 cm. lekko zszywa i związa w kłębi. Z 2 kg. materiału około 3 metr. chodnika. 340

Wolne i poszukiwane posady

ZAKŁAD techn.-dentystyczny p. Erb, Lwów, Akademicka 18, tel. 37-53 poszukuje lek. dent lub upr. dent. 3x

RÓŻNE

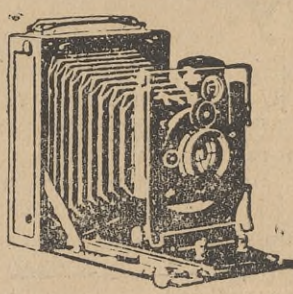
UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko **Maria Jaworowska**. I-22

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko **Zapał Aleksander**. I-23

UNIEWAŻNIAM skradzioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa na nazwisko **Swierko Antoni**. I-20

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę Kasy chorych m. Lwowa — **Różański Jan**. I-19
UNIEWAŻNIAM się kartę rejestracyjną **L. W. 7717** na nazwisko **Wolański Włodzimierz**. I-21

OGŁOSZENIA

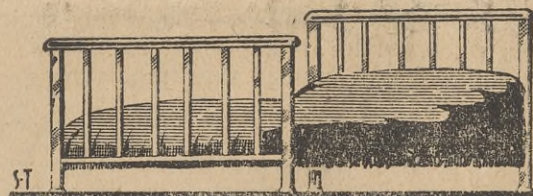


Rodzice, chcąc mieć dla Swych dzieci stałą i praktyczną rozrywkę, kupcie za zł. 33 lub 45 dobry aparat fotograficzny we firmie:

JAN BUJAK

Lwów, Kopernika 4.

Skład aparatów fotograficznych. — Dwudziestokilkuletnie istnienie firmy daje Wam gwarancję celowej obsługi. — Cenniki bezpłatnie. 421



ROK ZAŁOŻ.
1907

WYRÓŻNIONY
NA PWK. W POZNANIU
WIELKIM SREBRNYM

WYTWÓRNIA MEBLI ŻELAZNYCH I MOSIĘŻ.

JAN WOZACZYŃSKI Lwów, PL. BERNARDYŃSKI 15

TELEF. 47-92



536

Antoni Fr. Janicki

Konces. Zakład Instalacyjny

projektuje i wykonuje 376

OGRZEWANIA CENTRALNE

WODOCIĄGI-GAZOCIĄGI

Wszelkie urządzenia sanitarne. — Rekonstrukcje urządzeń wodociągowych i ogrzewań centralnych. Lwów, ul. Gródecka 29. Telefon Nr. 73-82.

HURT DETAIL

Rowery Puch, Kayser,

Łucznik, Record

Części składowe do wszystkich rowerów.

Rakiety tenisowe, piłki, meszty, pokrowce i t. p. poleca 372

A. FRIEDFELD

== Lwów, Jagiellońska 9. Tel. 34-65 ==

ROK ZAŁOŻENIA 1904

J. SCHREIBER

Lwów, ul. Hetmańska 6

TELEFONY: 13-05 i 95-59

poleca gorsety, napierśniki, pasy brzuszne, pasy przepuklinowe, pończochy gumowe po cenach fabrycznych. Dostawa bandażu dla Kas chorych i Sanatorjów. 457

PIASKOWNIA

na Cetnerówce 442

Dowóz i wywóz piasku telefon 91-51

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych, i kosmetyki lek. 463

Dr. A. NADEL

LWÓW, PL. HALICKI 7 tel. 51-30.
Lampa kwarcowa, diathermia, Sollux, masaże elektr. epilacja i t. p.

Specjalista chorób kobiecych

operator i akuszer

Dr. JAN KILAR

ordynuje przez cały dzień 557

Lwów, ul. Leona Sapiehy 89

Telefon Nr. 51-52.

Piegi, Wągry, Plamy

Opaleniznę usuwa **KREM**

„**PIE G O L**“ **Gąseckiego**

z kogutkiem Reg. Min. Zdr. Publ. Nr. 251

Cena Zł. 5-50 i 2-50

Sprzedają apteki i drogerje.

JÓZEF SOWIŻRAŁ

Pierwszorzędny

Salon Krawiectwa Damskiego

i Męskiego

pod kierownictwem pierwszorzędnych

sił fachowych

LWÓW, POTOCKIEGO 25. parter

Program radiowy

PIĄTEK, 17. lipca.

- 11.58. Retransmisja sygnału czasu i hejnału
- 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 13.10. Komunikat meteorologiczny.
- 14.50. Komunikat gospodarczy.
- 15.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 15.25. „Polska praca oświatowa na terenie Prus Wschodnich“ wygł. dr. J. Rogowski. (Tr. na wszystkie stacje).
- 15.45. Komunikat Straży pożarnych.
- 16.00. Kącik krótkofalowy.
- 16.10. Muzyka z płyt gramofonowych.
- 16.30. „Kącik artystyczny“.
- 16.45. Komunikat dla żegluga i rybaków.
- 16.50. Lekcja języka francuskiego.
- 17.10. Audycja dla chorych w opr. ks. Michała Rękawca poczem koncert.
- 17.35. „O źródłach energii na ziemi i gwiazdach“ wygł. prof. Zakrzewski.
- 18.00. Koncert muzyki lekkiej w wyk. ork. rest. „Pod bukietem“ pod kier. S. Rachonia.
- 18.40. Recital fortepianowy p. H. Potockiej.
- 19.00. Rozmaitości.
- 19.20. Przegląd gospodarczy w opr. p. Marijana Stawńskiego.
- 19.40. Skrzynka pocztowa techniczna w opr. p. inż. Józefa Mińskiego.
- 19.55. Komunikat meteorologiczny.
- 20.00. Prasowy dziennik radiowy.
- 20.10. Komunikat sportowy.
- 20.15. Koncert symfoniczny z Doliny Szwajcarskiej pośw. twórczości P. Czajkowskiego w wykonaniu orkiestry Filharmonii Warsz. pod dyr. Adama Dolżyckiego i Mieczysława Fliederbaum (Skrzypce). 1. Uwertura fantazja „Romeo i Julia“ 2. Koncert skrzypcowy. a) Allegro moderato, b) Canzonetta, c) Allegro vivacissimo 3. Symfonia: a) Andante, Allegro anima, b) Andante cantabile con alcuna licenza c) Allegro moderato, d) Andante maestoso. Allegro.
- W przerwie koncertu lwowski komunikat turystyczny
- 22.00. Fajleton p. W. Grabińskiej „W klubie paryżan“.
- 22.15. Dodatek do pras. dziennika radiowego.
- 22.20. Komunikaty z Warszawy.
- 22.25. Odczytanie programu na dzień nast.
- 22.30. Muzyka lekka i tanczna z Warszawy.

Bałagan budżetowy przedsiębiorstw gminnych we Lwowie.

I.

W artykułach, jakie ukazały się w szanownym piśmie w dniach ostatnich, pod nagłówkiem „Sanacja M. Z. E. i lokaut pracowników przedsiębiorstw gminnych“, poruszono kilka spraw żywotnych, dotyczących M. Z. E., dlatego też dla uzupełnienia tych rewelacji, pozwolę sobie dodać do tego bukietu kilka kwiatków, wydających bardzo nieprzyjemną woń, ku wiecznej pamięci rządów inżyniera Marjana Dziewońskiego, na stanowisku dyrektora MZE.

W jednym artykule poruszono sprawę lokautu urzędników, w porozumieniu z autorami wspomnianych artykułów, doszedłem do przekonania, że autorzy nie mieli na myśli obrony urzędników, gdyż ci ich do tego nie upoważnili, powtórze, nigdy obrony tej nie podjęliby, jak długo istnieje podobne stosunki.

Sprawę tę poruszono jedynie dlatego, ażeby przywołać kłamstwa, rozsiewane przez plugawą pisemko, noszące nazwę „Ruch Robotniczy“, że tylko agitatorzy mówią o redukcji, natomiast Prez. miasta nic o tym nie wie. Jest tylko ciekawą rzeczą, że pomimo kryzysu gospodarczego, bezrobocia i zubożenia mas, na wydawanie takiego gadzinowca, znachodzą się fundusze. A „redaktor“ tego piśmiidła, który przedwojenne napiwki już zużył, porzuci „dziennikarstwo“ i zajmie się gorliwie swą spelunką nocną.

Pracownicy fizyczni dotychczas stoją na przeciwnym biegunie od urzędników, z tego powodu, że w czasie panowania dyr. Dziewońskiego, poszczególne jednostki, zapominając o tym, że są tak samo tylko biedni najmicy, zachorowali na twórców: strzelca, frakcji, komendantów, doradców, opiekunów i t. p. rozbijaczy ruchu zawodowego. Z tych to powodów i takiego postępowania jednostek, — o jednolitej wytycznej nie może być mowy. Poza tym są tacy, którzy uważają pracowników fizycznych za inwentarz roboczy, niemający nic do mówienia, a tylko do wykonywania ślepo rozkazów, przytem nie powinien żaden z robotników stawiać jakiegokolwiek żądania.

Dla ilustracji przytoczę dwa fakty następujące: młody inżynier, przyjęty niedawno do Zakładu, niejaki p. Janko (przez pracowników otrzymał przydomek „bolący nagniotek“), perswaduje robotnikom, że nie powinni nic żądać, bo w Polsce robotnikom i tak za dobrze, przytem powiada: „W Chinach robotnik od świtu do nocy musi łaćować ciężary na okręty, za garść ryżu“. Ten właśnie „nagniotek“ nie odczuwa nędzy, ponieważ pracuje w zakładach wraz z żoną, pobiera zatem podwójne pobory i mimo krótkiego pobytu w Zakładach, myśli o budowie kamienicy, a może wyjechać do Chin na plantatora?

Podobnym jest też inżynier, kierownik warsztatów na Wólce, p. Osuchowski. Panicz ten kończył studia w Elektrowni, a po śmierci kierownika śp. Pichlera, objął to miejsce po robotniku. Od pierwszej chwili swego urzędowania zaczął zaprowaźać różne inowacje, na co jednak pracownicy nie reagowali, — pomimo, że w wielu wypadkach zarządzenia zakręcały na dyscyplinę wojskową. W ostatnich czasach p. Osuchowski tak się rozczulił, że do rzemieślnika odzywa się słowami „żlam pan pyski“, a kiedy ten rzemieślnik próbował bronić swojej godności, panicz ten powtórzył słowa te jeszcze dwukrotnie, w dodatku przedstawił tego, którego zbezcześcił do raportu, — a władza (Boże zmiłuj się) ukarała pokrzywdzonego kwotą 5 zł. Przypaść trzeba, że p. Osuchowski trafił na robotnika młodego, cichego, sto procent inteligentniejszego od siebie, dobrze wychowanego, gdyż w innym wypadku podobne zachowanie się inżyniera, mogło mieć fatalne następstwa, a nawet — złamanie pyska! Czy nie zastanawiał się p. inżynier, jaki byłby wtedy jego wygląd kosmetyczny?

Ażeby uniknąć podobnych następstw, powinni starsi pp. inżynierowie zwrócić młodszemu koledze uwagę, by przestał być gburowatym, ponieważ zachowaniem swoim, nie tylko poniża sam siebie wobec podwładnych, ale przynosi również ujmę innym kolegom. — Jeżeli chce być przepisowy, to musi wywiesić regulamin pracy, przewidziany ustawą. Oprócz tych uwag, powinien p. Osuchowski czy podobny mu „nagniotek“ mieć w pamięci ostatnie zajście z inż. Kwiatkowskim z Elektrowni warszawskiej. Takich pracowników, doprowadzeni do ostateczności, wy-

wożą na taczach za bramę, lub na śmiecie (a w Elektrowni są taczki). Sądźmy jednak, że tych kilka słów wystarczy, a ogół pracowników będzie się do nich odnosił z takim szacunkiem, jak do kilku inżynierów starszych.

W innym znów artykule przedstawiono w kilku wypadkach niezadanie dyrektora, jak również fatalne skutki zarządzeń Magistratu, które kończą się w wydatkach ogromem tysięcy, powodując tem samem deficyt MKE. — W sprawie budowy i przebudowy jednych i tych samych torów, czy też wozowni, autor tego artykułu zasięgał informacji, dlaczego to się

odbywa, przytem nadmieniał, że jest to kilkakrotnie większy wydatek, otrzymał jednak odpowiedź, że mylnie rozumuje, z tej prostej przyczyny, że przecież budżet co rocznie przewiduje odpowiednie sumy na rozbudowę, z tych to sum w zeszłym roku budowano, w bieżącym przebudowuje się. Podobny proceder uprawia ten, co wodę mierzy. Czy poto, ażeby umieć wodę mierzyć, potrzeba kształcić się na Politechnice? — To zostawiamy do oceny szanownym czytelnikom.

Ze swej strony powrócę do innej sprawy, która rzekomo jest decydującą w deficycie, wedle orzeczeń rzeczoznaw-

ców i referenta budżetu dr. Brzeskiego, tj. do wynagrodzenia pracowników. Dr. Brzeski, wedle zestawienia, przedstawił całą sumę wydatków Zakładu na wypłatę pracownikom. Nie wglądał się jednak, które to płace są tak horrendalne, bo na studia wszystkich wypłat nie miał widocznie czasu. Przyzwyczajeni do robienia oszczędności kosztem nędzy pracowników poszczególni referenci posługiwali się bardzo niesumiennymi argumentami, jak np.: stwierdzono, że portjer w Zakładzie Dezynfekcji pobierał za wysoką gażę, z tego tytułu wymówiono pracę wszystkim na dni 14-cie, a później przyjmowano na nowych warunkach. Referent, gdyby był uczciwym i rzeczą tę zbadał, doszedłby do wyjaśnienia następującego: po zwinięciu Dworca Budowl., przeniesiono wszystkich pracowników do Zakładu Dezynfekcji. — Uczciwość kierownika nie zezwoliła na to, by ośdalić kowala, mającego kilka lat pracy, ponieważ w swoim Zakładzie go nie potrzebował, w innym niemógł go umieścić, zatrzymał go jako portjera na poprzednich poborach. Do Prez. Miasta należało przenieść kowala w drodze urzędowej, do innego miejskiego zakładu, a nie czynić krzywdy wszystkim innym pracownikom.

Podobny wypadek znalazł inny referent, w drugim zakładzie, gdzie furman miał większe pobory. Po zbadaniu jednak stwierdzono, że furman ten mógł zająć każde miejsce w biurze, ponieważ był to starszy strażnik zwijanej akcyzy, mający za sobą długie lata pracy, który, by nie uleść zupełnej redukcji, przyjął miejsce furmana.

Jednak są to tylko sporadyczne wypadki i jeżeli trafiono na wysoką pozycję, nie badano już innych, głoszący tylko, że furmani i portjerzy są tak suto opłacani. Jeżeliby szanowny referent, którego płaca furmana wprowadziła w zadumę, zainteresował się, ile to godzin dziennie są ci furmani zajęci, że przecież oprócz jazdy muszą koniom wydawać pożywienie, czyścić, przygotować do jazdy, a cała ta praca odbywa się w tak haniebnych warunkach, że niema słów do napiętnowania. Wystarczy wspomnieć, że dla koni i wozu istnieje basen z wodą i konie powracające z pracy muszą przejść przez wodę nim wejdą do stajni, — natomiast furmani i wszyscy inni pracujący w kanałach lub przy śmieciu i błocie, nie mają miejsca, gdzieby się z brudu bodaj w części oczyścili! Bo i pocóż? Czy myślał kto o tem? Koń jeżeli zdecyduje się z brudu, to Magistrat ponosi szkodę, ma wydatki, — a na miejsce jednego człowieka jest setki innych! Istnieje jednak jakaś ustawa, która określa: że każdy warsztat pracy musi mieć dla swych pracowników urządzoną umywalnię, ażeby robotnik mógł się obmyć. Niewiem jednak czy ustawa taka dotyczy Magistratu, — możliwym jednak jest, że Inspektorat Pracy poprosi p. Fizyka, by dopilnował tej sprawy, tembardziej, że Gmina winna służyć przykładem dla innych, od których wymaga czystości.

Wciąż i wszędzie redukcje!

WARSZAWA, 16 lipca. (Tel. wł.). Po ukończeniu okresu urlopowego, zarząd Zakładów Żyrardowskich zwolnił z dniem 13 b. m. 500 dotychczas zatrudnionych robotników. W ten sposób zakłady zatrudniają obecnie już tylko 1.600 osób. Przed wojną cyfra ta dochodziła do 9.000, a przed oddaniem zakładów z pod nadzoru państwowego obecnej spółce, — przekraczała 5.500.

Przed kilku dniami zawiadomiono robotników państwowej wytwórni saperkiej, że wytwórnia będzie całkowicie zlikwidowana, wobec czego zwolnieni będą wszyscy robotnicy w liczbie 340. Część z nich ma otrzymać zatrudnienie w stoczni modlińskiej.

W drugim przedsiębiorstwie państwowem w Warszawie, Centralnych warsztatach lotniczych, zapowiedziano nowe redukcje, które obejmą 240 robotników z powodu reorganizacji tego przedsiębiorstwa.

Redukcje rozpoczęły się i w szkol-

nictwie. W krakowskim Kuratorjum Szk. zwolniono już kilku lekarzy; niektórzy otrzymają pracę na 6 godzin tygodniowo.

W szkolnictwie średnim w Kuratorjum krakowskim zwolnionych będzie 130 nauczycieli, zlikwidowanych będzie 115 etatów.

W szkolnictwie powszechnem zredukowanych będzie 500 nauczycieli, ponadto zniesionych będzie 500 etatów.

TRABA POWIETRZNA W POW. JAROSŁAWSKIM.

JAROSŁAW 16. lipca. (Pat.) Nad 7 gminami pow. jarosławskiego przeszła wczoraj wielka trąba powietrzna z burzą i gradobiciem, wyrządzając bardzo poważne szkody w ziemiopłodach i zabudowaniach gospodarskich. Na drodze, którą przeszedł huragan, leży b. wiele połamanych drzew.

ZBRODNICZY WYBRYK.

JAROSŁAW 16. lipca. (Pat.) Wczoraj w godzinach wieczornych nieznani sprawcy położyli na torze kolejowym w odległości 2 km. od stacji kolejowej w Jarosławiu trzy kamienie z których dwa były mniejsze, trzeci zaś większy o wadze około 10 kg. Wskutek tego pociąg Nr. 23 doznał opóźnienia. Zbrodnicy wybrak był prawdopodobnie dziełem parobków wiejskich.

Ruta fabrykantów poznańskich.

W połowie czerwca br. Związek Fabrykantów w Poznaniu przesłał do Syndykatu Dziennikarzy Wielkopolskich rezolucję, w której m. in. oświadcza:

„Prasa polska tutejszej dzielnicy... zamieszcza bezkrytycznie wiadomości fałszywe a nawet oszczerze o przemyśle tutejszej dzielnicy i pracuje w ten sposób dla czynników rozkładowych, które na swej tarczy wywiesiły hasło walki z kapitałem“.

Prezydium Związku Fabrykantów domagało się od Prezydium Syndykatu wyjaśnienia sprawy, a w razie odmowy zapowiedziano przedsięwzięcie kroków dla ochrony interesów przemysłu.

W odpowiedzi Syndykat Dziennikarzy Wielkopolskich uchwalił rezolucję, w której m. in.: „stwierdza, że zawarte w uchwale Związku Fabrykantów niesłychane zarzuty i oszczerstwa pod adresem prasy wielkopolskiej są zupełnie gołosłowne i nieuzasadnione, wobec czego odepiera je z całą stanowczością i oburzeniem“.

Syndykat Wielkopolski domagał się reasumpcji uchwały Związku Fabrykantów w Poznaniu w ciągu dni 15, a ponieważ to nie nastąpiło w terminie oznaczonym, dnia 4 lipca skierował sprawę na drogę sądową.

—oo—

Kapitał zagraniczny w Polsce.

Wiceminister przemysłu i handlu p. Józef Koźuchowski opracował dane, odnoszące się do udziału kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych na dzień 1 stycznia 1931 r. Z danych tych wynika, że na początku r. 1931 kapitał naszych spółek akcyjnych wyniósł 3.342 milj. zł., w tem kapitału zagranicznego 1.490 milj. zł., czyli 44.6 proc.

Wybitne powiększenie udziału swego wykazał kapitał zagraniczny w przemyśle naftowym 194 milj. zł. (167 milj. zł. na 1 stycznia 1930) czyli 83.2 proc.; w przemyśle górniczo - hutniczym 677 milj. zł. (592 milj.); w przemyśle chemicznym 99 milj. zł. (77 milj. zł.); papierniczym 29 milj. zł. (21 milj. zł.); włókienniczym

121 milj. zł. (80 milj. zł.); spożywczym 36 milj. zł. (23 milj. zł.); transportowo - komunikacyjnym z 11 na 25 proc. i w handlu z 6 do 8.9 milj. zł.

Największy udział w życiu gospodarczem Polski ma kapitał francuski, który wynosi 385 milj. zł. Następny co do wielkości kapitał niemiecki wynosi 372 milj. zł. Trzecim z kolei według wielkości jest kapitał amerykański 317.9 milj. Pokrewny z francuskim, ale działający w innych dziedzinach, kapitał belgijski 140 milj. zł. Piątą według wielkości jest kapitał angielski 71.9 milj. zł. Kapitał austriacki z 58 milj. zł. Mniejsze udziały ma kapitał szwajcarski, szwedzki, holenderski, włoski itd.

Ruchomości „Przedświtu“ na licytacji.

WARSZAWA, 16 lipca. (Tel. wł.). Niestawnej pamięci „Przedświt“ był przed końcem swego żywota przedmiotem sporu między dwiema skłóconymi z sobą grupami BBS, mianowicie „Jaworowszczykami“, a „Moraczezczykami“.

Przez pewien czas obie grupy toczyły zacietą walkę o „Przedświt“ zakończoną skandaliczną historią najazdu bojówki mo-

raczezczyków pod wodzą Medarda Dowinarowicza na drukarnię wydawnictwa „Przedświt“.

Obecnie sprawę tego sporu likwiduje ostatecznie... komornik. W dniu 29 bm. odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości „Przedświtu“ przy ul. Ogrodowej 12, a ocenionych na zł. 520.

—o—

Mężczyźni! Nowe siły.

Pat. polski Nr. 11132

daje jedynie rewelacyjny, opatentowany w wielu krajach kulturalnych aparat „Nr. 111“. Naukową broszurkę niezmiernie interesującą i zawierającą dysertację i opinie wielu poważnych osobistości nauki lekarskiej — wysyłamy dyskretnie i bezpłatnie. Adresować: „INVENTUS“ BIURO HANDL., Lwów, Jagiellońska 20.

Dozwolone do użytku przez władze administracyjno-lekarskie. — Za skuteczność aparatu przyjmujemy pełną gwarancję! 465

WYNALEZEK UMOŻLIWIAJĄCY RATOWANIE TONĄCYCH ŁODZI PODWODNYCH.

HELSINKI. 16. lipca. (Pat.) Inż. Ragnar Blomquist uzyskał patent na wynalazek umożliwiający ratowanie tonących łodzi podwodnych. Wynalazek polega na możliwości wyrzucenia tonącej łodzi w drodze mechaniczno - pneumatycznej specjalnie skonstruowanych pontonów, które zwiększają bardzo znacznie wyporność łodzi podwodnej tak iż podnosi się ona na powierzchnię morza.

—o—

POŻARY.

STANISŁAWÓW. 16. lipca. (Pat.) Dnia 14. wybuchł pożar w Klubowcach pow. Tlumacz niszcząc 9 domów mieszkalnych. Szkody wyniosły około 50 tysięcy zł. Ogień powstał od iskrer, które wydobywały się z miejscowej kuźni.

STANISŁAWÓW. 16. lipca. (Pat.) Dnia 14. bm. spłonęło w Dyttatynie pow. Rohatyn 15 budynków. Szkoda wynosi około 32 tys. zł. Ogień spowodowały dzieci

Kronika.

Lwów, 16 lipca 1931.

TEATR WIELKI — gościnne występy Teatru „QUI PRO QUO“:
Czwartek g 8 „Do widzenia!“
Piątek g 8 „Do widzenia!“
Sobota g 8 „Do widzenia!“
Niedziela g 8 „Do widzenia!“ (przedstawienie pożegnalne).

TEATR ROZMAITOŚCI:
Czwartek, 7.30 „Królowa Przedmieścia“ — (Po raz ostatni).
Piątek — teatr nieczynny.

SALA „COLOSSEUM“.
Czwartek o 8.30 „Jarmark w niebie“.
Piątek o 8.30 „Jarmark w niebie“.

Z TEATRU komunikują:
DZIS PO RAZ OSTATNI „Królowa Przedmieścia“ w Teatrze Rozmaitości.

POŻEGNALNA REWJA „Qui Pro Quo“ cieszy się w Teatrze Wielkim powodzeniem nie mniejszym, niż dwie poprzednie. Pożegnalna rewja „Do widzenia“ ukazała się jeszcze tylko do niedzieli włącznie.

PROGRAM dzisiejszego raidu samochodowego artystek i artystów Teatru Qui Pro Quo. test następujący:

Start punktualnie o godz. 8-mej rano z placu Mariackiego Trasa podzielona na dwa etapy: Lwów Stryl Drohobycz Truskawiec, oraz Truskawiec Drohobycz Stryl. Lwów o długości 128 km, każdy (razem 256 km.).

Uczestnicy raidu: Górska Stefania Pogorzelska Zula, Suchotnówna Tamara, Wysocka Tacyana Dymasz Adolf, Jarossy Fryderyk Tom Konrad Komandor Sommerstein Alfred, I. wicekomandor Niezabitowski Tadeusz, II. wicekomandor Wesby Iwo.

Zjazd do mety na pl. Mariackim przed siedzibą Małopolskiego Klubu Automobilowego nastąpi o godz. 6-tej wieczorem.

SALA „COLOSSEUM“ — Teatr kameralny „Ararat“ rozpoczyna dziś o godz. 8.30 wieczorem swe kilkudniowe występy. Bilety w cenie 80 gr do 3 zł. do nabycia w kminie „Kopernik“ a wieczorem przy kasie teatru.

ZARZĄD TELEFONÓW LWOWSKICH podaje do wiadomości P. T. Abonentów, lwowskiej sieci telefonicznej, że został już wydrukowany nowy spis abonentów na rok 1931/32 i w dniu dzisiejszym przystępuje do dostarczania go P. T. Abonentom. 565

W INSTYTUCJACH FINANSOWYCH we Lwowie zaznaczył się znaczny ruch w kierunku wymowności wkładek. Jest to psychiczny rezultat nastrojów niemieckich, który odbywa się na całym terenie międzynarodowym.

DO JADĄCYCH NA OLIMPIADĘ ROBOTNICZĄ DO WIEDNIA. Wszystkich zainteresowanych Olimpiadą Robotniczą do Wiednia zawiadamia się że specjalny pociąg wyjeżdża z Warszawy dnia 17. b. m. o godz. 18.30. Spotkanie w Dzielnicach, gdzie należy przybyć na 18. b. m. na godz. 1-szą w nocy.

NAPAD NA SZOFERA. Na wracającego do domu w dniu 15 bm. o godz. 1 w nocy szofera Miejski Zakł. Czystości Miasta Cisowskiego Fr. (Zborowskich 1), napadło kilku nieznanych osobników z których jeden przebił mu bok łepem narzędziem Pogotowie odwoziło Cisowskiego do szpitala.

SKRADZIONO srebrną papierosnicę Platowskiemu Kaz., Klawoset Helenie garderobę, a Tobiaszowej Annie wyroby masarskie. W pierwszym wypadku była kradzież kieszonkowa, a dwa następne wypadki, były kradzieże mieszkaniowe z włamaniem.

NIE CHCE ZWRÓCIĆ PIENIĘDZY. Bałcar Karol który obiecał wynająć mieszkanie i tytułem czynszu pobrał od Ryfki Gendberg 90 dolarów. Mieszkanie teraz nie chce wynająć, a pieniądze zwrócić.

SŁEPIA CI WPAŁE kwasem solnym powiada Birecka Maria do swej siostry Bireckiej Pelagii Ugodowe kroki wszczęła policja.

JAK NIE ZMIENISZ ZEZNAN — ZAKA. TRUPIE. Taką niewesołą piosenkę wypiewuje stale Derkacz Michał pod adresem Tycholisi Zofii. Oczywiście chodzi o zeznanie w sądzie. Te będą jeszcze jedne zeznania.

Uf... gorąco! Dochodzimy do 50° C.

Wczoraj mogłem pracować w koszuli i spodniach dziś już o 9-tej rano rzucam przez kosiółkę, a temperatura czuje wzrost. Dzwonię do obserwatorium politechniki i dowiaduję się że o godzinie 10 min. 18, temperatura wynosiła 34.8 st. C w cieniu a 43 st. w słońcu. Jednocześnie wzdycham, by opatrność natchnęła naszą współpracowniczkę do opuszczenia lokalu w drukarni, by móc zdjąć „dalsze ciągi“.

Cholera klnie jeden i drugi, są i tacy, którzy ziorząca całemu światu Święta prawda. Obok 15 proc. a jeśli chodzi o mnie 25 proc. obniżyć plac jeszcze upały. Lody, lemoniady, sódowe wody w sferze wzdychań i marzeń (o piwie się nie mówię). Nawet nasza „waserycia dobrostańska“ ocepiliła się i nie bądź tu zły człowieku.

Jeśli w taki upał popęłni kto szaleństwo nie trzeba się nawet dziwić. Bo i proszę czy nie jest to prowokacja reklama „Smalco“.

„Smak szampana a koszt wody“ „gdy nawet na wodę nie można sobie pozwolić“.

Na „Switez“ kąpiel w „barszczyku“ kosztuje 1.50 zł., a jeśli masz nawet tak wielką sumę pieniędzy i kosztem obiadu idziesz się ochłodzić to wstąpić ogarnia cię wiatraki do takiej białury w której przedtem moczył się osobnik z wrzodami syfilitycznymi. Kłiesz świat ludzi i chwilę kiedy rozdział się we Lwowie, a temperatura idzie ciągle w górę.

Co za troska o zdrowie!

Większość ludzi w Polsce mieszka w strasznych warunkach. W norach piwnicznych, do których wciska się smród kanałowy mieszka po kilka rodzin. Jedni obok drugich, barłóg przy barłogu, jeszcze zdrowi obok gruźliczych w ostatnim stadium, chorzy wenerycznie obok niewinnych dzieciątek. Tysiące, dziesiątki tysięcy! W każdym wielkiem mieście tak spędzają życie masy proletariackie, buntujące się, zniecierpliwione a jeszcze cierpliwe.

Po wsiach ludzie mieszkają w dymnych chatach, nierzadko w ziemiankach, pozostałych z czasu wielkiej wojny. Na Podkarpaciu są liczne wsi, gdzie nie wygasa syfilis. Przekazywana jest ta straszliwa choroba z dziada — pradziada najmłodszemu pokoleniu, które gniją za życia, a ratunku nikąd nie mają. Wszak jeszcze w r. 1848, gdy wojska rosyjskie czy też węgierskie przesuwały się przez Galicję zagnieździł się po wsiach podkarpackich syfilis i nie wygasa. Rząd zaburczył mało się tą sprawą interesował, ale to były rządy obce. Natomiast rząd polski czy nie miał obowiązku zająć się tem? Mielśmy ministra spraw wewnętrznych z zawodu lekarza, był wojewoda lwowski, również lekarz, lecz jakoś nie styszeł, by któryś z nich wysłał ekspedycję zdrowotną dla ratowania skazanych na zagładę wskutek zżerającego ich syfilisu...

Przed kilku laty dla kontroli stanu zdrowia dzieci w szkołach wprowadzono instytucję lekarzy szkolnych. Teraz tę instytucję ze względów oszczędnościowych znosi się. Jak tu troszczyć się o zdrowie skoro pieniędzy niema?

Na tle tych jaskrawości wystąpi w innym świetle sprawa odkażania słuchawek telefonicznych. W Warszawie został już wydany przymus odkażania. Trzeba za odkażanie aparatów płacić po dwa złote miesięcznie. A kto nakazu nie posłucha zapłaci wysoką grzywnę. Może na tem nowem przedsięwzięciu zarobią przynajmniej różne firmy? Wszak odkażanie będzie obowiązywało na całym terenie Polski. Nic podobnego! Jak donosi jednemu z pism radosnych, odkażanie aparatów telefonicznych na terenie całej Polski zostało przez Min. Poczty i Telegrafów powierzzone Zrzeszeniu Oficerów Rezerwy. Ono jedno zostało uznane przez władze za najlepsze.

W różnych sklepikach podają ludziom biednym więc niewybrednym wodę socową w brudnych szklankach, chleb przez dziesięć rąk obmacywany, bułki nieowinięte w papier, kiebasę, jak to mówią „boską“, bo o jej zawartości wie tylko Pan Bóg, (no — i rzeźnik), cukierki farbowane — ale to nie!

Przez urzędy przesuwa się tysiące nie zawsze zdrowych ludzi, kolejami jeżdżą zdrowi obok chorych, ale to wszystko nikogo nie wzrusza, wagonów kolejowych nikt nie odkaża, chyba w wypadku stwierdzonej zakaźnej choroby — tylko jeńcy telefonicznie dostają łaski odkażania. A odkażanie zostało powierzzone Zrzeszeniu Oficerów Rezerwy. Stworzono nowy zawód, obciążając równocześnie sporemi opłatami obywateli.

„Kombinatorów“ w Polsce nie brak, ale żeby był przymus płacenia za te pomysły?

Aresztowanie oficera głównego sztabu za uprawianie szpiegostwa.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Na podstawie paratygodniowych obserwacji, władze wojskowe aresztowały w 11 bm. oficera oddziału IV sztabu głównego w Warszawie, mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, podejrzanego o uprawianie szpiegostwa na rzecz jednego z państw obcych.

Dochodzenia prowadzi podprokurator wojskowego sądu okręgowego Nr. 1 w Warszawie mjr. Pilecki. Aresztowany mjr. Demkowski przebywa w więzieniu śledczym warszawskiego okręgowego sądu wojskowego.

Troje ludzi poniosło śmierć w płomieniach

PRZEMYSŁ. 16. lipca. (tel. wł.) Wczoraj o godzinie 12.15, z niewiadomej przyczyny wybuchł straszliwy pożar w zabudowaniach Piotra Sojki w Miżynie, w powiecie przemyskim. Solonej kompletnie zabudowania Jana i Semka Marmurów, zabudowania Telesiewicza, oraz stajnia Jana Horejdy.

W czasie pożaru ratując mienie, spalili się Anna Marmura, matka wyżej wymienionych Jana i Semka Marmurów, licząca lat 82, doznawszy paraliżu serca. Prócz niej ofiarą po-

żaru padła Maria Kowalska, lat 60 i Cecylja Salka lat 35. Ta ostatnia silnie poparzona zmarła dopiero w drodze do szpitala. Ciałą tej przedstawiało straszliwy obraz: na głowie brak włosów i zwęglone kończyny. Również trzymiesięczne dziecko Piotra Marmury poniosło śmierć w płomieniach. Prócz ludzi, padło ofiarą płomieni para koni, łąkówka, dwa wozy cztery sieczkarnie, liczne narzędzia rolnicze, i kierał Szkoły materialne, wynikiem wskutek pożaru obliczają na przeszło 50 tysięcy złotych.

Włamanie się do pustej kasy.

BIELSK. 16. lipca. (Pat.) Nocy dzisiejszej nieznaną sprawcy dokonali śmiałego włamania do biur magistratu w Bielsku. Sprawcy przy pomocy drabiny dostali się na pierwsze piętro gmachu skąd przez salę posiedzeń rady miejskiej weszli do gabinetu burmistrza gdzie zrobili w podłodze dziurę i dostali się do kasy. Po rozpruciu ręką żelaznej kasy zabrali z niej tylko 50 groszy, gdyż więcej tam pieniędzy

nie było. W międzyczasie mieszkający w pobliżu woźny magistratu słysząc podejrzaną szmery zawiadomił policjanta, który zbliżywszy się do gmachu magistratu został przez bandytów zasypany strzałami rewolwerowymi. Za włamywaczami, którzy pod osłoną strzałów zbiegli z gmachu, policja wszczęła pościg. Wywiązała się strzelanina, między policją a uciekającymi bandytami. Bandytom udało się zbiec.

Z rozpacz z powodu braku pracy.

WARSZAWA, 16. lipca (Tel. wł.). Na cmentarzu powązkowskim dozorca cmentarny znalazł zwłoki jakiegoś mężczyzny, liczącego około lat 30. Nieszczęśliwy popełnił samobójstwo jakąś nieznaną trucizną. Zawiadomiona policja roz-

poczęła dochodzenia, z którego ustalono, iż desperatem jest 32-letni Henryk Jerzy Żazowy, zam. przy ul. Nowowiejskiej 30, urzędnik, pozostający od kilku miesięcy bez pracy.

Eksplzja butelki z lemoniadą.

6-letni chłopiec walczy ze śmiercią.

Wczoraj w godzinach popołudniowych zdarzył się straszny wypadek eksplozji butelki z lemoniadą. Oto 6-letni młody Filo Rotbach bawił się butelką lemoniady. W pewnej chwili gdy potrząsnął silnie butelką nastąpiła eksplo-

zja. Skutkiem eksplozji były straszne, gdyż odłamki butelki tak ciężko poraniły chłopcu brzuch że telita wyszły na wierzch. W stanie ciężkim odwieziono go do szpitala.

Zamach w budynku Zarządu Targów Wschodnich.

Wczoraj w nocy, około godziny 11-tej pełnił służbę w biurach Zarządu Targów Wschodnich. Krzyż Jan Okna biura były otwarte. W pewnym momencie usłyszał zgrzyt żwiru pod stopami jakiejś zbliżającej się osoby. Po chwili głośnym echem odbił się huk wystrzału. Cudem

tylko p. Krzyż uniknął śmierci, kula ominęła go szczęśliwie i odbiwszy się od przeciwniejszej ściany wpadła do miednicy Sorawca zbiegł.

Podłożę tego tajemniczego zamachu bada policja.

Zniżka cen maki i chleba.

Magistrat ustalił nowe ceny maki i pieczywa z mocą obowiązującą od dnia 16. lipca 1931 r. t. i. od dnia dzisiejszego.

MAKA.
Za 1 kg maki pszennej 65 proc. w sprzedaży w młynie 46 gr., u hurtownika 47, w sprzedaży detalicznej 54 gr., Za jeden kg. maki pszennej 60 proc. w sprzedaży w młynie 47 gr., za 1 kg. maki żytniej typu urzędowego w młynie lub u hurtownika 40 gr.

PIECZYWO.
Za 1 kg. chleba z maki żytniej ciemnej w piekarni z dostawą do sklepu 30 gr., w sklepie lub na straganie 32 gr., Za 1 kg. chleba z maki żytniej typu urzędowego w piekarni z dostawą do sklepu 43 gr., w sklepie lub na straganie 45 gr. Za 1 kg. chleba pszenno-żytniego z kminkiem na drożdżach (25 proc. maki pszennej 65 proc. i 75 proc. maki żytniej typu urzędowego) w piekarni z dostawą do sklepu 48 gr., w sklepie lub na straganie 50 gr.

Inne ceny w szczególności ceny bułek, pozostają bez zmian.

Dasz 300 zł... bo uduszę.

Ciężkie czasy. Odczuwają je wszyscy i brzemień braku pieniędzy ciąży jednakowo nad lokatorem jak i gospodarzem.

Wczoraj do drukarni Kreidmana Barucha (Zróbciana 37), przyszedł właściciel kamienicy i zażądał kwoty za czynsz w wysokości 300 zł. Otrzymałszy odpowiedź że pieniędzy nie otrzyma zawołał „ja cię tu uduszę“ poczem schwył Kreidmana za gardło począł go dusić. W czasie walki rozsypano czerwonki i potargal skrypt. Szkoda wynosi około 1000 zł.

2 OFIARY KATASTROFY MOTOCYKLOWEJ.

KATOWICE, 16. 7. (PAT). Z Pszczy ny donoszą, że na zakręcie szosy w Kosztowach motocyklista Jereczko wskutek nadmiernej szybkości wpadł na przydrożne drzewo. Jereczko doznał pęknięcia pod stawy czaszki i złamania lewej nogi. — Zmarł on na miejscu. Jadący z nim sekretarz gminny Włosek doznał ciężkich obrażeń złamaniu obu rąk. W stanie cięż-

Konferencja Związków zawodowych przemysłu spożywczego.

W ub. środę odbyła się w lokalu Związku robotników piekarskich, Konferencja Związków Zawodowych z branży spożywczej. Obecne były związki: piekarzy, cukierników, kelnerów, i kucharzy. Przewodniczył tow. Łysakowski, który zreferował położenie robotników przemysłu spożywczego. Jest ono opłakane i dlatego też związki zawodowe muszą się podjąć akcji zapobiegawczej i organizacyjnej. W dyskusji zabierali głos liczni delegaci ustalając linię postępowania na przyszłość. Postanowiono przedewszystkiem pozostawać w ścisłym kontakcie przez założenie komitetu porozumiewawczego związków spożywczych.

Dalszy ciąg konferencji odbędzie się we środę 22. lipca o godz. 10-tej przedpoł.

Komunikaty.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA OKR. odbędzie się w piątek, 17. b. m. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Rutowskiego 23. II. p. KOMITET DZIELNICOWY PPS. Lyczaków — Zielona. W czwartek dnia 16. b. m. o godz. 7-mej wiecz. odbędzie się w lokalu Zw. Zaw. Kaffarzy ul. Zielona 7, posiedzenie meżów zafiancja Dzielnicy. Proszeni sa o konieczne przybycie tow.; Buczek Dobrzański Florec Leszek, Gałuk, Mizniak Rosenblat, Dragan.

ZARZĄD ZWIĄZKU AUTOMOBILISTÓW zawiadamia że dnia 17. lipca 1931 r. o godz. 7. wieczorem, w lokalu ul. Zielona 7, I. p. odbędzie się zebranie informacyjne z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa minionego strejku i organizacyjna.
2) Sprawa przedłożenia do prolongaty praw jazdy i egzaminów psychotechnicznych.
3) Dyskusja i wolne wnioski.

Na zebranie to zaprasza bez wyjątku wszystkich kierowców samochodowych

ZARZĄD.

Repertuar kin lwowskich.

APOLLO: „Syn borów“.
CASINO: „Usta nigdy nie całowane“.
Ken Maynard
CHIMERA: „Trójka“ z Ojga Czechową.
COLOSSEUM: Romans nad Rio Grande oraz Biali Indianie

FATAMORGANA: Złikwidowany.
GRZYNA: „Król gór“ John Barrimore i Camila Horn.

KOPERNIK: „Wiosna w Praterze“ oraz „Napowietrzni Piraci“.

LEW: Światła i cienie macierzyństwa.

LUNA: „Za kulisami cyrku“.

MARYSIENKA: „Wiosna w Praterze“ oraz „Napowietrzni Piraci“.

OAZA: „Czterech diabłów“.

PAN: „Złoga śmierci“ oraz Buster Ceaton.

PALACE: „Ostatnia noc karnawałowa“ oraz „Pieśń mego serca“.

PASAZ: „Serce Maharadży“ oraz „Pomieszczona obelga“.

PROMIEN: „Żelazna maska“.

SPLENDID: z powodu zmiany dyirekcji i przebudowy sali — kno zamknięte.

STYLÓWY: Nieczynny.

UCIECHA: Ludzie bez nazwiska oraz Hoot Gibson Z wiatrem w zawody.